

Przez dwa dni była taka zamieć, że znowu zasypało nasz rów i jest równy z drogą, ale ja już jestem w siódmej klasie i niczego się nie boję. Hana z Markiem wychodzą wcześniej bo liceum jest daleko, a szkoła Hany - „pitulanki” - jeszcze dalej. Ona wraca najpóźniej z nas i od razu siada do zadań. Ma tyle nauki, że do nocy ślęczy nad zeszytami.